Nr. 200. Dnia 13 Września 1871 r. Sroda. Dnia 1 (13) Września 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś-go Aureljusza Biskupa.
Jutro: Podwyższenie Św. Krzyża.
Piątek: Ś-go Nikodema Męcz. Kapłana.
Sobota: Ś-tych Cyprjana i Eufemji MM.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31.
Zachód „ „ 6 „ 19.

Długość dnia godzin 12 minut 48.
Ubyło „ „ 3 „ 55.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: S-go Franciszka Wyznawcy.
Poniedziałek: ŚŚ. Józefa z K. W. i Tomasza.
Wtorek: ŚŚ. Januarjusza i Towar. MM.
Środa: † ŚŚ. Eustachjusza i Tow. MM.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski" w kwartale czwartym r. b. wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rs. 1	kop 20.
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 24.
Za przepaski i expedycję.....	—	„ 56.
	Razem rs. 2 kop. —	

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 2	kop. 40.
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 48.
Za przepaski i expedycję.....	1	„ 12.
	Razem rs. 4 kop. —	

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 4	kop. 80.
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 96.
Za przepaski i expedycję.....	2	„ 24.
	Razem rs. 8 kop. —	

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera" adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2,
półrocznie rs. 4,
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

— Jutro przypada pamiątka podwyższenia Ś-go Krzyża, z powodu której odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe w kościele parafjalnym Ś-go Krzyża.

— „Goniec Urzędowy" zamieścił następujące telegramy:

Niższy Nowogród, 25-go sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, zaszczyciwszy o godzinie 11-tej z rana przyjęciem miejscowe władze wojskowe i cywilne, oraz reprezentantów wszystkich stanów, raczył zwiedzić katedrę. Po odbyciu przeglądu wojsk konsystujących w Niższym Nowogrodzie, Jego Cesarska Mość zwiedził klasztor żeński, instytuty Aleksandrowski i żeński, oraz gimnazja cywilne, wojskowe i żeńskie. O godzinie 6-tej miały szczęście znajdować się u Najjaśniejszego Pana na obiedzie osoby które przedstawiały się Jego Cesarskiej Mości z rana. Zwiedziwszy wieczorem oba teatra, Najjaśniejssy Pan raczył wsiąść o godzinie 10-tej na parostatek „Cesarzówna Marja" który podniósł kotwicę o godzinie 4-tej z rana.

Niższy-Nowogród, 26 sierpnia.—Najjaśniejszy Pan, raczył odpłynąć do Kazania dziś, przed godziną 5-tą z rana.

Kazań, 27 sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, po pomyślnem przybyciu do Kazania o godzinie 10-tej z rana, raczył udać się z przystani wprost do katedry. O godzinie 12-tej w południe, Jego Cesarska Mość raczył przyjmować w domu gubernatorskim władze wojskowe i cywilne i odbywszy przegląd wojsk, zwiedził klasztor żeński, instytut szlachecki, szkołę tatarską, gimnazjum i szpital wojskowy. O godzinie 4tej miały szczęście być u Jego Cesarskiej Mości na obiedzie osoby, które przedstawiały się z rana, o godzinie 6-tej wieczorem, Najjaśniejszy Pan wsiadł na parostatek, który odpłynął niezwłocznie.

Symbirsk 28-go sierpnia. — Najjaśniejszy Pan pomyślnie przybywszy do Symbirska o godzinie $12^1/_2$ po południu, raczył odwiedzić katedrę i zakłady naukowe. O godzinie 3-ej, miały szczęście być u Jego Cesarskiej Mości na śniadaniu w domu szlacheckim, władze miejscowe. O godzinie 6-tej Najjaśniejszy Pan raczył wsiąść na parostatek „Aleksander II" i odpłynąć w kierunku Samary.

Liwadja 26-go sierpnia. — Najjaśniejsza Pani przybyła pomyślnie do Liwadji dziś, o godzinie 9-tej z rana. Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokości cieszą się pożądanym zdrowiem. (Dz. War).

— W dniu pozawczorajszym, 30 sierpnia (11 września), w uroczystość Imienin Najjaśniejszego Pana i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, odprawione zostało w katedrze prawosławnej, w obecności JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, nabożeństwo uroczyste z modłami. Także nabożeństwa odprawione zostały o godzinie $9^1/_2$ z rana w świątyniach innych wyznań. Wieczorem, przedstawienie bezpłatne w Wielkim teatrze zakończone zostało hymnem narodowym, który, na żądanie publiczności odśpiewano po trzykroć. Miasto było uiluminowane.

Tegoż wieczora, po skończonem widowisku, dany był u JW. Hrabiego Namiestnika bal w pałacu Łazienkowskim. (Dz. Warsz.)

— Mieszkańcy wyznania mojżeszowego z gubernji Królestwa Polskiego, sąsiednich okolic Cesarstwa, oraz z Galicji, dla dopełnienia religijnego obrządku w święta żydowskie, Roroty i Nowy-Rok przypadające we wrześniu, zjeżdżają się do osady Kock w powiecie Łukowskim, gubernji Siedleckiej, do tamecznego rabina.

Doświadczenie lat zeszłych nauczyło, że panująca w niektórych miejscowościach i w obecnym czasie epidemja cholery, zwiększała się w tych mianowicie punktach, w których zbierała się znaczna liczba osób.

Z tego powodu dla zapobieżenia złym skutkom, przedsięwzięte zostały środki w celu skłonienia powyższych mieszkańców do zaniechania zjazdu do osady Kock w czasie przypadających świąt.

(*Komunikowane*).

— (*m*)—„Prawo zr. 1825 o opiekach aż nadto jest dostateczne do ochronienia nieletnich od nędzy moralnej i materjalnej.

Prawo to stanowiąc *rady familijne* chce zastąpić ten brak jaki śmierć nieletnim zrządza i gdyby właśnie członkowie ich pojmowali zawsze i rozumieli swoje obowiązki, nieletni nie uczuwaliby osierocenia i za przyjściem do pełnoletności błogosławiliby a nie złorzeczyli ludziom, którzy w ich nieletności mieli o nich staranie. Na nieszczęście jednak każdy prawie nieletni dzień przyjścia swego do pełnoletności klątwą wita i pierwszy krok na drodze samodzielnego życia stawia z tem przekonaniem, że nawet najbliższym ufać nie można i że gdzie idzie o pozyskanie miłego grosza, tam najświętsze obowiązki są niestety czczym wyrazem.

Czyjaż w tem wina? któż sprawcą złego? Miejmy odwagę powiedzieć: Rady familijne.

Niedość bowiem przyjść na posiedzenie, siedzieć, rozmawiać o pogodzie, lub ziewając spozierać czy pisarz Sądu pokoju prędko ukończy protokół rady, aby jak najprędzej uwolnić się od posiedzenia.

Nie tego, prawo od członków rad wymaga, stawiając je na miejsce ojca lub matki lub też obojga rodziców. Wymaga ono, aby członkowie rady w zupełności ten brak zastąpili. Chce ono, aby czuwali nietylko nad interesem materjalnym ale i moralnym nieletnich. Tymczasem zwykle członkowie tylko radzą i to nader pobieżnie o interesach materjalnych nieletnich, strona zaś moralna w fenomenalnych tylko wypadkach bywa przedmiotem ich narad.

Według przekonania podobnych członków zapytanie się o sposób prowadzenia dzieci, o ich kształcenie i naukę byłoby niekonwencjonalne, mogłoby się niepodobać opiekunce lub opiekunowi głównemu, mogłoby być uważane za mięszanie się do spraw domowych; toć samo przyjście (mówią oni) na posiedzenie rady familijnej ażali nie jest już dostatecznem dobrodziejstwem dla nieletnich? Pocóż wszczynać jeszcze rozprawy o to co nie jest zamieszczone w podaniu o zwołanie rady? To by przedłużyło posiedzenie. Wychowanie i wykształcenie nieletnich jest rzeczą opiekunów, oni bowiem pobierają dochody. Ależ praca około wychowania nie łatwa. Byle tylko nie było odpowiedzialności materjalnej mniejsza o, to: czy nieletni w dalszym życia przebiegu zostaną mieszkańcami Pawiaka lub jakiego domu schadzek, czy pomrą w szpitalu lub w rynsztoku!

Członek rady postępując w duchu tego systematu nikomu się nie naraża i jest *szczerym* przyjacielem opiekuna lub opiekunki.

Opiekun przydany idzie zwykle torem wskazanym przez członków i byle opiekun główny, umiał z nim żyć po przyjacielsku, może być pewnym, że pomimo najwyraźniejszego nakazu prawa, kontrolowanym w swem postępowaniu nie będzie.

Rachunki zaś z opieki układ w formę prawną tam, gdzie nie spodziewamy się żadnej opozycji, to rzecz, wcale nie trudna.

Bliżej obznajmiony z posiedzeniami rad familijnych przyzna, że na nich rzeczywiście najczęściej panuje oburzająca obojętność na dobro nieletnich. Wyjątki od tej zasady stanowią rzadkie wypadki przywiązania rodzicielskiego, gdy przewidujący ojciec lub dobra matka jeszcze przy życiu wybiorą opiekuna, albo gdy człowiek z dobrą wolą i zdolnościami, zaopiekuje się dolą sierot.

W innych wypadkach los nieletnich godnym jest pożałowania i dopiero czasami straszny jaki skandal rozbudza z odrętwienia członków rady, a wówczas każdy z nich stara zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Zwracamy uwagę na powyższy stan rzeczy i przekonani jesteśmy, żeśmy dotknęli jednej z ważnych kwestji w rozwoju społecznym. Któż z nas zaręczyć może że i po nas nie zostaną sieroty?

— **Z powodu otrzymywania listów w różnych przedmiotach bez podpisów autora i wskazania miejsca jego zamieszkania, Redakcja czuje się w obowiązku oświadczyć, że podobnych listów ani drukować, ani też odpowiadać na nie nadal nie będzie.**

Wiadomości miejscowe.

W m. sierpniu choroby były też same, jakie wymieniliśmy w sprawozdaniu za m. lipiec; przeważnie zatem spotykano ostre katary żołądka i kiszek z wymiotami i biegunką, nieraz krwawą, tak u dorosłych jak i u dzieci; u tych ostatnich przebieg tych chorób był nierównie pomyślniejszym, aniżeli w poprzednim miesiącu. W ogóle liczba chorych w ubiegłym miesiącu znacznie się zmniejszyła i o żadnej epidemji, jak na teraz mowy być nie może, a nawet zmniejszenie się liczby przypadków choleryny zdaje się zapowiadać, że cholera asiatica, w zachodnich gubernjach Cesarstwa od kilku tygodni panująca, nieprędko nas nawiedzi. (Kl.)

═ Niezadługo wyjdzie na widok publiczny pierwszy zeszyt dzieła pod tyt: „Encyklopedja handlowa".

═ Wczasie wczorajszego losowania obligów skarbowych Królestwa Polskiego, prezydował rz. r. st. Roguski Prezes Banku, a asystowali radca kol. Piekarski, Osipow, Grabowski i inni. Po ukończeniu losowania, rezultat którego podaliśmy wczoraj, pozostałe obligi zamknięto i opieczętowano do przyszłych po rok 1905 losowań, a mianowicie za pół roku. Ilość ich jest następująca: po rs. 500 szt. 32,130, po rs. 150 szt. 38,506. po rs. 100 szt. 11,495. Wykaz obligów

wylosowanych w bieżącem półroczu, podamy w piśmie naszem.

═ Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że konserwatorjum warszawskie, powołując się na prawidła o egzaminach kandydatów i kandydatek na nauczycieli muzyki, z mocy decyzji władzy naukowej postanowione, udzieliło następującym osobom świadectwa kwalifikacyjne drugiego stopnia, czyli niższego, na nauczycieli muzyki, na fortepianie: Marji Bando, Annie Sygietyńskiej, Jadwidze Dehnel, Helenie Kosmowskiej, Michalinie Zielińskiej, Filipinie Suszyckiej, Marji Englert, Bronisławie Pillati, Marji Gadomskiej, Paulinie Chudzyńskiej, Zofi Micińskiej, Agacie Alberti, Wandzie Mazarkai, Leokadii Przesmyckiej, Jadwidze Wenda, Anieli Zawadzkiej, Łucji Kukowicz, Wincentemu Kruzińskiemu; — na skrzypcach: Aleksandrowi Jurkiewiczowi; — Laurze Paprockiej, na nauczycielkę śpiewu solowego i muzyki na fortepianie.

═ Teatra ogródkowe wczoraj skończyły swe przedstawienia. W Tivoli na benefis p. Trapszy dawano „Pajaca" w którym odznaczył się najbardziej p. Texel. Publiczność żegnała wszystkich artystów oklaskami, wywoływaniami i mnóstwem bukietów.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie sprowadziło wczoraj do Eldorado liczną publiczność, która hucznemi oklaskami objawiała swoje zadowolenie artystom, występującym w „Gadułach" Offenbacha, i dwóch krotochwilach ze śpiewkami p. n. „Przyjemności wiejskie" i „O chlebie i wodzie". Tę ostatnią sztuczkę dano w zamian zapowiedzianej afiszami „Płci pięknej". Pan Ratajewicz ze swojem towarzystwem wyjeżdża podobno do Siedlec.

W Alhambrze po odegraniu na benefis p. Szymborskiego „Kaplicy w czarnych skałach" dyrektor tamtejszego towarzystwa, pan Stobiński, w serdecznych słowach wynurzył zebranej publiczności swą wdzięczność za okazywane mu względy.

═ Wczoraj po południu na scenie Teatru Rozmaitości, odbyła się próba czytana z komedji trzy aktowej, oryginalnie napisanej przez hr. Fredrę (syna) p. n. „Mentor". Główniejsze role w tej komedji przedstawią panie: Palińska, Mazurowska, Figarska, Bakałowicz, panowie: Tatarkiewicz, Benda i Ostrowski.

═ Wczoraj w Teatrze letnim zapowiedziane afiszem „Życie Paryzkie", z powodu słabości pani Oswald, zmieniono na „Sinobrodego".

═ Wczoraj wieczorem dwukrotnie zjawiła się łuna na niebie, raz po godzinie 10-tej w stronie Łazienek, a drugi raz o trzy kwadranse na dwunastą w stronie ulicy Żelaznej. Na szczęście nie były to łuny z pożaru, ale z powodu spuszczania odlewu najpierwej w fabryce p. Handkego, a potém w fabryce p. Rudzkiego.

═ Nakładem Sennewalda wyszedł w tych dniach na widok publiczny mazurek do śpiewu p. n. „Matuleńko" skomponowany przez p. Władysława Krogulskiego do rzewnej poezyjki Adama Maszewskiego i ofiarowany utalentowanej artystce naszego dramatu pani Helenie Modrzejewskiej.

═ Słyszeliśmy obiegającą pogłoskę, jakoby p. Bilse wchodził lub wszedł już w układy z właścicielami ogrodu, zwanego Foxalem na Nowym Świecie, i że tam zamyśla urządzić sobie na następne lata stałe dla swojej orkiestry miejsce.

═ W kilka dni po wyjeździe Bilsego, jak nas zapewniają, pan Sonnenfeld zasiada ze swoją orkiestrą w Dolinie Szwajcarskiej, lub w sali, i tam codziennie przez całą zimę ma zamiar dawać koncerta.

Mamy prawo spodziewać się, że w roku bieżącym, orkiestra pana Sonnenfelda, lepiej zapewne spełniać będzie swój obowiązek, gdyż w roku zeszłym pewna część grających przed siódmą godziną wychodziła do teatru; obecnie orkiestra ma być stałą, wyłącznie tylko dla koncertów w Dolinie Szwajcarskiej.

Prócz artystów warszawskich, pan Sonnenfeld jak mówią, sprowadził z zagranicy 20 muzyków i tym sposobem orkiestrę swą skompletował. Doradzalibyśmy, aby cała orkiestra mogła być zebraną w Warszawie, iżby miejscowym ludziom dostarczyć jaki taki zarobek.

═ Targ na placu Trzech Krzyży ma być stanowczo usunięty w połowie października. Część sprzedających umieszcza się stopniowo w przygotowanym tuż bazarze, dla wozów nie ma tam jednak wcale miejsca i te udają się od niejakiego czasu do drugiego świeżo urządzonego placu targowego na rogu ulicy Kruczej i Hożej. Zdaje się że oba targi wspólnie istnieć będą mogły podobnie jak obecnie istnieją obok siebie targi za Żelazną bramą i na placu Grzybowskim. Dodać trzeba, że plac na ulicy Kruczej, obecnie nie jest jeszcze uporządkowany, ale wkrótce to nastąpi; bruk jest już nawet w tym celu zwieziony.

═ Omnibusy hotelowe nieraz wracają z kolei z takiemi zapasami podróżnych i ich pakunków, że cały wierzch założony jest kuframi i tłomakami, a na tych dopiero siedzą ich właściciele. Otóż widząc w tych dniach jadący omnibus wyładowany na wysokość większą chyba od pierwszego piętra, zastanawialiśmy się jaką też linję w powietrzu zakreślałyby osoby siedzące na wierzchu w razie pęknięcia osi, o co nietrudno na wielu jeszcze ulicach Warszawy.

═ Przed niejakim czasem donosiliśmy o oszuście, który ukradł koszyk u jednego z tutejszych obywatali, wzięty w celu jakoby przyniesienia mu ryb i masła, przysłanych ze wsi. W tych dniach fakt ten powtórzył się przy ulicy Nizkiej, z małą tylko zmianą. Do pani domu zgłosił się jakiś człowiek, prosząc o kosz i serwetę na masło i ryby, ktore pan właśnie zakupił na Muranowie. Gospodyni zdawało się, że do przeniesienia tych rzeczy, lepszą będzie dziszka i kosz i te dała natychmiast mniemanemu posłańcowi. Naturalnie, nie zobaczono się już z niemi a tem bardziej z masłem i rybami.

═ Radomskie stowarzyszenie spożywcze „Oszczędność" ogłosiło sprawozdanie ze swych działań, za pierwsze półrocze roku bieżącego: 181 członków stowarzyszenia, wniosło rubli 1,069 kop. 93. Obrót sklepowy w ciągu dni 181, wynosił rubli 6,352 kop. $32^1/_2$, zatem dziennie przeciętnie rsr. 35 k. 9. Po strąceniu kosztów mieszkania, usługi, podatków i t. p. otrzymano czystego dochodu rubli 204 k. 85. W sklepach rabatowych sprzedano towaru za rubli 2,050 kop. 78 na czem stowarzyszenie zyskało rubli 146 kop. $13^1/_2$. Zysk stowarzyszonych podług tego wynosiłby za ubiegłe półrocze co najmniej w stosunku 2,5% od summy zakupionych towarów.

═ Czytamy w „St. Peterb: Wied:", że jeden z dyrektorów trupp prowincjonalnych w Królestwie Polskiem, ma w tych dniach przybyć do Petersburga w celu starania się o pozwolenie przedstawień teatralnych polskich i czeskich. Gazeta donosząca o tem, robi uwagę, że jeśli zamiar ten przyjdzie do skutku, mieszkańcy Petersburga będą mieli możność poznać dzieła dramatyczne polskie i czeskie.

— Dowiadujemy się z „Gołosa", że komissja ustanowiona w Warszawie, wypracowała już wnioski co do zmian, mających się dokonać w ustawie Towarzystwa Emerytalnego w Królestwie Polskiem.

═ Pan Kazimierz Okolski pianista i kompozytor, powrócił z gubernii płockiej.

═ Miasto Kalisz niezadługo podziwiać będzie światło gazowe na swoich szerokich i wązkich ulicach. Jak donosi „Kaliszanin", umieszczone już zostały na właściwych punktach słupy do latarni, które mają odgrywać rolę zastępców słońca i księżyca.—Podobno także i w Lublinie projektują zaprowadzenie gazowego oświetlenia.

═ Dnia 16 i 17 b. m, przypadają trąbki, święta starozakonnych rozpoczynające rok nowy 5632 liczony przez wyznawców Mojżesza o stworzenia świata. W dniu 18tym b. m., będzie post Gedalja, w dniu 25 dzień sądny czyli Jomkiper; w dniu zaś 30 t. m. rozpoczną się kuczki.

═ Z powodu zbliżającego się terminu (1 października) licytacji kosztowności w Banku Polskim zastawionych, a w swoim czasie nieprolongowanych, przypomina się interessentom, aby pośpieszyli się z uporządkowaniem swoich zastawów.

═ W Lublinie w teatrze letnim w ogrodzie Głogowskiego odbywają się przedstawienia amatorskie, z których korzyść idzie w połowie na dochód towarzystwa dobroczynności, a w połowie na zebranie funduszu na wpis do szkół dla niezamożnych uczni, których liczba jest jeszcze wielka.

Z ostatniego przedstawienia zebrano około 200 rs. po strąceniu kosztów. Gra amatorów szczególnie panien M. S., znanej z wystąpień w teatrze tutejszego towarzystwa dobroczynności, na dochód ubogich, i p. L. Z. nic do życzenia nie pozostawia. Panie te choć amatorki, tak wielkim odznaczają się scenicznym talentem, że mogłyby występować na większych teatrach.

Dnia 9 i 10 września amatorowie w Lublinie odegrać mieli komedję „Druga żona" Korzeniowskiego.

— Dyrekcja teatru w Poznaniu p. Sztengel, uprasza nas o zawiadomienie pp. artystów i artystek dramatycznych, że od 15 b. m. życzący znaleść mogą miejsce stałe w jego towarzystwie (8 do 10 osób). Listy frankowane uprasza adresować do 20 b. m. do Bydgoszczy, w Ks. Poznańskiem, po 20 do Poznania.

═ Nadesłano nam z dóbr Kaszewy Kościelne, pow. Kutnowski, okaz owadu, który dawniej w tych stronach niewidziany, obecnie w dość w znacznej liczbie pojawia się, a szczególniej w kartoflach i łubinie. Okaz ten znajduje się w Redakcji naszego pisma, wartoby, ażeby który z pp. naturalistów chciał go obejrzeć i objaśnić jego nazwę i pochodzenie.

(Art. nades.) — *Panie Redaktorze!* Zaniosłem niedawnemi czasy na cmentarz Powązkowski kilka wazonów róży, wypielęgnowanych w domu z jedną prześlicznie zakwitłą różą i postawiłem na grobie ukochanej córki mojej. Było to w przeddzień jej imienin. W uczuciu rodzicielskiego serca, dla którego drobne i obojętne dla obcych rzeczy są pociechą, chciałem, ażeby kwiat ten zdobiąc grób ukochanej dzieciny, z brzaskiem dnia ją powitał i nowią swoją ubiegłe jej w niebo życie, pozostawionym na ziemi w żalu ojcu, weselił. O 10-tej dopiero nazajutrz rano, byłem na grobie dziecka mego. Modląc się za spokój jego duszy, rzuciłem wzrok w miejsce, gdzie postawiłem kwitnącą różę, lecz już jej nie było. Nie wierzyłem samemu sobie. Myśl, ażeby znalazła się lekkomyślna ręka, któraby takiem świętokradztwem się splamiła, nie przyszła mi zrazu do głowy. Po chwili refleksji, odepchnąłem z oburzeniem nasuwającą mi się wątpliwość podobną i rzekłem do siebie: „Odejdź szatanie, nie kuś mnie!" W parę jednak dni potem, ujrzałem na grobie drugą rozkwitłą różę, jeszcze piękniejszą od pierwszej. Lecz nazajutrz widocznie ręka ludzka ją znowu zerwała, uniosłszy jednocześnie śliczny kwiat z wazonem, postawiony na grobie ręką zacnej koleżanki zmarłej. Nie było już wątpliwości. Udałem się tedy do Naczelnika nadzoru cmentarza, i opowiedziałem mu rzecz całą. „Nie dziw się pan, odrzekł mi, że ci kwiat z grobu dziecka twego uszczknięto, skoro ci powiem, że sam złapałem wielką damę, która zajechawszy raz przed cmentarz powozem, najpiękniejsze kwiaty z wazonami, bez ceremonii z sobą zabierała." Zostawiam te fakta obrażające uczucie moralności sądowi publicznemu, bez komentarza z mej strony, dołączając rubel 1 na ubogich.

═ Przy moście żelaznym jakiś mały uczeń kupował sobie śliwki od stojącej tam z koszykami owocarki, a umówiwszy się o cenę kwarty, po zapłaceniu jej, kazał śliwki wsypać do tylnej kieszeni swego mundurka. Wędrowna kramarka, pewną będąc że malec się nie spostrzeże, jak tylko się obrócił, usypała połowę śliwek w swój koszyk, resztę zaś do kieszeni ucznia. Jakiś przechodzień z klassy wyrobniczej zauważył tę zręczność przekupki i stanąwszy w obronie niewinnie pokrzywdzonego, wymownym gestem nakłonił ją z zadowoleniem widzów, do sowitego nagrodzenia śliwkami popełnionego błędu, a malec początkowo wymawiającey się od przyjęcia wymuszonego naddatku, uległ naleganiu i odszedł uradowany.

— *Panu X.* Na reklamację Pańską nic odpowiedzieć nie możemy. Nie podpisałeś się Pan, nie wskazujesz ani treści swego artykułu ani daty nadesłania go, ani kwoty, jaką do artykułu dołączyłeś.

═ Autora listu o *łatwości otrzymywania dyplomów na uniwersytetach zagranicznych*, o czem w Nr. 193 niniejszego Kurjera była wzmianka, zawiadamiamy, iż wtenczas wymieniemy nazwę uniwersytetu zagranicznego, jeżeli autor niepodpisany na liście nazwisko swoje wyjaśni.

═ P. Zaduma z Warszawy. Poezja pańska p. t. „Metamorfoza" dla swojej obszerności nie może być umieszczoną w Kurjerze. Można ją odebrać.

— *Panu P. z pod Szczercowa.* Stowarzyszenie ubezpieczające od ognia i gradobicia, na zasadach wzajemnej pomocy, nie tak jest łatwą rzeczą jak się wydaje szanow. korespondentowi. Potrzebuje ono tak jak wszystkie inne stowarzyszenia, ścisłego połączenia pracy, zdolności i kapitału. Nie myślimy aby znaczenie tych rzeczy było u nas dojrzale zrozumianem i radzimy ubezpieczać się w towarzystwach istniejących.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym numerze „Kurjera" we fragmencie „Ostatni sen aktorki" w trzecim wierszu ostatniej zwrotki, wydrukowano mylnie *owych* zamiast *swych.*

—*Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"*, zawiadamia niniejszem, że gdy z powodu przyjęcia innych zatrudnień, wyszedł z Zarządu Członek-Sekretarz, Bolesław *Żmijewski*, na zasadzie § 8go Instrukcji, zatwierdzonej przez uchwałę Ogólnego zebrania w dniu 14 sierpnia r. z.; do pełnienia tych obowiązków, do czasu przyszłego Ogólnego zebrania, zaproszonym został stowarzyszony Bolesław *Maciejowski*, który obowiązki Sekretarza, pełni od dnia 7 września.

Dyrektor, A. *Makowiecki.*
p. o. Sekretarza, B. *Maciejowski.*

---

† W dniu jutrzejszym, o godzinie 9tej z rana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta za dusze Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczyniony; o czem Nadzór cmentarza, interessowanych zawiadamia. =7892—

† Osobom, a szczególniej młodzieży, które w d. 8 b. m., raczyły zebrać się na eksportację zwłok ś. p. Joanny **Bajbórt** i odnieść jej ciało aż na cmentarz, mąż wraz z dziećmi składa serdeczne podziękowanie. Uprasza zarazem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, o przybycie na Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, które odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana. —7870—

♁ W sobotę t. j. w dniu 9 września r. b. w kościele Wszystkich Świętych, zawarty został związek małżeński między Marcelim **Trechcińskim**, kawalerem, inżynierem, a Marją **Księżopolską**, panną, córką Antoniego i Apolonji z Krassowskich, małżonków Księżopol-

skich. Błogosławionym związek był przez JX. Antoniego Wróblewskiego, proboszcza z Gradzanowa.

∞ W dniu 10 b. m., o godzinie 7mej po południu, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, zawarty został związek małżeński, dopełniony przez JX. Remigjusza Krukowskiego, pomiędzy p. Janem **Michalskim** Towarzyszem sztuki drukarskiej a Zofją-Joanną **Gordon**, panną, przy matce zamieszkałą.

Mińsk 29-go sierpnia. — Cholera w innych okolicach dokazująca, dość na Mińsk jest łaskawą. Kiedy w Wilnie i w powiecie Nowogrodzkim grasuje na dobre, u nas pokazuje się tylko sporadycznie i to choleryna. Ale za to dyssenterja bardzo nam daje się we znaki, co nie jest wcale lżejszem od cholery. Boć jeżeli z niej wiele osób umiera, to niewiększą jest pociechą umierać z jednej niż z drugiej. Powodem dyssenterji w klassie niższej, jest chléb z żyta młodego wypiekany, kasza żytnia, *zieleńcową* tu nazywana, a najbardziej owoce i jagody, niepomiernie używane.

Onegdaj, to jest 27 sierpnia w kościele katedralnym, ksiądz Morawski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panem Józefem **Sieradzkim** a panną Julją **Okołowówną**.

— Do „Russk Wied." piszą z południowego brzegu Krymu, pod d. 14-tym sierpnia, że tam od miesiąca przeszło trwają upały, jakich od dawna tam nie zapamiętają. Termometr w cieniu wskazuje od 26°/o do 30 Reaum., a w nocy zniża się do 22°/o. Niebo jasno-błękitne, nie zaciemnia się najlżejszą chmurką. Zieloność znikła prawie; winogrona nie nabierają, owoców zato obfitość. Deszczu wszyscy wyglądają jak zbawienia.

— „Mosk. Wied." dowiadują się, że w końcu b. r. instytucja wojenno-sądowa będzie wprowadzoną w okręgu wojennym warszawskim.

— Dnia 20-go sierpnia, jak donosi „Odesskij Wiest." Ruskie towarzystwo żeglugi i handlu i towarzystwo drogi żelaznej Odeskiej, dawało wspaniały obiad, z powodu przybycia statku „Czychaczon" z Shangai z ładunkiem 35 tysięcy pak herbaty, na jarmark Niżegrodzki przeznaczonej. Jest to pierwszy russki statek, który odbył drogę przez kanał Suezki do Chin. Na obiedzie było z górą 200 osób, były toasty i mowy. Przytaczamy wyjątki z mowy p. Czychaczowa, który powiedsiał, że Odessa odtąd musi się stać głównym portem składowym dla wyrobów dalekiego wschodu, położoną bowiem jest bliżej od Tryestu o 500 mil; od Marsylji o 1000 mil; od Londynu i Liwerpola o 2000, i nakoniec od miast niemieckich o mil 3000. Odessa zatem pierwsza skorzysta z dobrodziejstwa Suezkiego kanału, tego cudu naszego wieku.

Z Gratzu w Styrji. — Opuściwszy Wiedeń d. 21-go z. m. o godzinie 10 rano, a o 5 i pół po południu już byłem w Gratz, i zająłem mieszkanie na przedmieściu Geydorf, Zinzerdorfer-Gasse Nr. 4.

Za 20 guldenów miesięcznie mamy dwa pokoje dosyć obszerne na dole, i o 50 kroków tylko od Glacis, czyli Stadts-Parku, założonego na zasypanych fosach dawnej fortecy, dziś najulubieńszej przechadzki mieszkańców.

Gratz jest jednem z miast najmilszych na równinie w Styrji; poznawszy je bliżej, nie dziwię się wcale, że emeryci obrali je za ulubioną siedzibę. (Samych jenerałów austrjackich pensjonowanych, jest tu przeszło 80, pomiędzy niemi znany z wojny austrjacko-pruskiej Benedek). Urocze położenie, powietrze zdrowe, pewien odcień prostoty prowincjonalnej, a pomimo tego bogate zaopatrzenie we wszystko, co tylko do wygód i potrzeby zapragnąć można, usprawiedliwiają najzupełniej ten wybór emerytów, którzy złożywszy krajowi daninę z pracy, potrzebują wypoczynku i spokojności; jednakże nie tej spokojności bez życia, która nudą przybliża kres, i każe liczyć się ze sobą, lecz powolnego przejścia, zmiany stopniowej, które usuwając nas od gwaru wielkiego świata, nie dzielą od przeszłości murem, po za którym już tylko żal i rozpamiętywanie.

Francuzi nader trafnie nazwali Gratz: „Ville de Grâces à la rivière de l'amour." Wprawdzie kto zwiedził i podziwiał gmachy i muzea wielkich stolic, nie może zajmować się skromnemi budowlami i zbiorami Grazu, ale pięknością położenia i bogactwem przyrody, przewyższa ono największe stolice. Pomiędzy tutejszemi kościołami, pierwsze zajmuje miejsce, katedralny, czyli S. Egidjusza, dalej S. Anny, z obrazem Weisskirchera, najlepszego malarza styryjskiego, Leech, czysty gotyk, podobno najstarszy po katedralnym, S-go Leonarda, Maria-hilf w stylu włoskim.

W kościele braci miłosiernych, zwracają powszechną uwagę freski Mayera, który niemi ozdobił front domu na Herren-Gasse. Z budynków, według mnie, najpiękniejszy ratusz. Miasto posiada dwa teatra. Landschaftliche, na placu Franciszka, pod dyrekcją Krejbiga, daje wielkie opery, dramy i komedje pierwszorzędne, i teatr miejski, Thalia-theater, przerobiony z cyrku, gdzie pod dyrekcją Hahna, grywają ludowe sztuki (onegdaj pierwszy raz przedstawiono nędzną farsę *Wir demokraten*) krotochfile, farsy i operetki Offenbacha. Jest tu aniwersytet, akademja handlowa, Johanneum, szkoła wyższa techniki, dwa gimnazja, dwie bibljoteki publiczne, oraz mnóstwo stowarzyszeń, jak: gospodarcze, ogrodnicze, przemysłowe, historyczne, rzemiosł, nauk przyrodzonych, sztuk pięknych, muzyki, śpiewu, lekarskie, prawnicze, polityczne, oraz resursa i kassyno. Blizko teatru Thalia, znajduje się ustronie ozdobione popiersiem Schillera, przed którem rozległy taras, ślicznym klombem, okolony ozdobnym i różnobarwnym wieńcem kwiatów naturalnych. Trzeba oddać sprawiedliwość miastu, że pamięta o znakomitościach Niemiec, i na jakiemkolwiek bądź polu pozyskały chlubne świadectwa talentu i zasługi, przekazuje przyszłości ich nazwiska, nadając je niemal wszystkim nowym ulicom, coraz rozleglej szerzących się przedmieść. Pogoda nam sprzyja, upałów, nawet w południowej porze nie czuje się wcale w cienistych aleach parku. Na drugi dzień po przyjeździe byłem na Schlossbergu, trzeciego dnia w Ilmer-Teich, następnie w Café-Méran, na prześlicznym koncercie muzyki półku Arcyksięcia Leopolda, pod kierunkiem Czańskiego. Przechadzek mnóstwo, a co najważniejsza że nie kosztowne, zwłaszcza te, które pieszo odbyć można.

Zamierzam jednak zrobić i dalsze jak do Riess, Thal, Gosting, Tobelbad, Rosenberg, Ruckelberg, Andritz, Maria-Grun i Maria Trait.

Zwróciło tu moją uwagę bardzo trafne rozporządzenie policji, utrzymywania przed każdem domem dla psów świeżej wody, w małych wyżłobieniach w kamiennych chodnikach. Kto wie czy to nie skuteczniejszy środek przeciw wściekaniu się psów, niż postronki i kagańce używane w innych miastach austrjackich.

Dotychczas przynajmniej nie słychać o żadnym wypadku wścieklizny pomimo tego, że miasto liczące 80,000 mieszkańców, 5,000 uczniów i 10,000 garnizonu, posiada nie małą liczbę psów. *J.*

Przegląd Polityczny.

Opuszczenie czterech departamentów sąsiadujących z **Paryżem**, przez wojska niemieckie, w tej chwili musi być już blizkiem ukończenia, jeżeli prawdziwą jest wiadomość z Paryża d. 11 b. m., z którą wszakże w pewnej sprzeczności zostaje doniesienie berlińskie. Dnia 9 b. m., jenerał Manteuffel zjechał do Wersalu dla oznajmienia Thiersowi, że rozkazy do odejścia wojsk zostały już wydane. W poniedziałek wojska niemieckie miały wyruszyć w drogę. Agencja Havasa doniosła nawet, że wymarsz rozpoczął się jeszcze w sobotę. Gorliwość z jaką pp. Tiers i Pouyer Quertier przeprowadzili wypłatę, która musiała skłonić Niemców do opuszczenia fortów paryzkich pomimo wszelkich zastrzeżeń traktatu frankfurckiego, zjednywa obu tym mężom stanu pochwały nawet dzienników niechętnych, pochwały dobrze zasłużone. Skutki opuszczenia terytorjów wskazanych wyżej pozna przedewszystkiem Paryż. Skoro tylko wojska rządowe opanują forty zajmowane do 9 b. m. przez prusaków, zniesienie stanu oblężenia w stolicy będzie mogło wkrótce potem nastąpić. Co najwyżej rząd francuzki poczekać może jeszcze na zupełne osądzenie sprawy marcowej. Zgrom. narodowe przed rozejściem się upoważni p. Thiersa do przyjęcia Paryża na łono prawa powszechnego. Quinet, Blanc, Schölcher, Tolain i siedmiu innych wniosło już w tym celu podanie do Izby w formie projektu do prawa. W obec rozpraw jakie wywołała propozycja Ravinela popieranie podobnego żądania, może mieć tylko charakter demonstracji. Deputowani lewicy, a przytem mandatarjusze Paryża, chcą mu okazać od siebie i wyjednać u drugich votum zaufania.

Nic jeszcze nie wiadomo o dalszym postępie, jaki czyni propozycja Targeta. Wiemy już z dawnych doniesień, że komissja zgodziła się na blizkie ferje i na ustanowienie komissji nadzorczej, ale nic pewnego, ściśle określonego w jednem ani w drugiem nie spotykamy. Dziś do tylu już wyznaczonych terminów przybywa nowy 16 b. m. Jest on jednak tak blizkim, że sami nawet ci co o nim mówią, nie wierzą w niego. Niewiadomo jaki będzie skład komissji, czy w myśl konstytucji z r. 1848, z 25 członków, z główną atrybucją przestrzegania, aby władza wykonawcza nie naruszyła praw Zgromadzenia przez zaniedbanie zwołania Izby w czasie właściwym— na czem poprzestaliby republikanie, czy też z władzą daleko rozciąglejszą kontrollowania Thiersa w jego działaniach administracyjnych i politycznych, do czego znowu skłonniejszą jest prawica, po mowie d. 6 b. m. służącej za odpowiedź dla municypalności wersalskiej, na nowo na prezydenta zagniewana i niedowierzająca mu w wysokim stopniu.

Posiedzenia najprędzej przeciągną się jeszcze do jakiego 22-go 25-go, września. Czas prędko upływa, a zgromadzenie ma jeszcze dość uchwał do wydania, więcej jeszcze do przeprowadzenia dyskusji. Na to samo tylko, aby sobie powiedziało, że się rozejdzie, zużyje ze dwa posiedzenia. Musi załatwić sprawę dochodów skarbowych nadzwyczajnych dla zastąpienia tych których uchwalić nie chce. Na porządku dziennym znajduje się wiele spraw drobnych, które uregulować wypada przed ferjami. Drażliwy stosunek dwóch wielkich odłamów Izby, może przy lada sposobności wybuchnąć w otwartą nieprzyjaźń jak to już tylokrotnie miało miejsce i doprowadzić do długich upornych sprzeczek, a o sposobność nigdy nie trudno. Dość tylko, aby który z członków lewicy wniósł interpelację w przedmiocie, który już od pewnego czasu zajmuje zaułki Izby i gdy raz poruszonym zostanie dojmie do głębi prawe stronnictwo Izby. Mamy na myśli sprzedaż drogich kamieni stanowiących dotychczas własność korony, której to sprzedaży deputowani lewicy chcą się dopomnieć u władzy wykonawczej.

Z telegramów wiadomo, że na interpelację p. Journault, minister wojny odpowiedział, iż w połowie bieżącego miesiąca, wyznaczy stosownie do przepisów prawa komissję śledczą, dla zbadania wszystkich kapitulacji, jakie począwszy od Sedańskiej w tej nieszczęśliwej wojnie dokonane zostały. Sprawca 2 września będzie wolnym od poszukiwań i może być tylko zaocznie potępionym, ale jego pomocnicy i naśladowcy staną przed kratą sumienia i wstydu narodowego. Przyjdzie kolej i na marszałka Bazaine, który nie traci miny i zapewne z gotowym już planem obrony chce najprzód wślizgnąć się w łaski przyszłych sędziów, wyjednać sobie przychylne usposobienie w opinji sfer najwyższych, aby w takich warunkach dopiero rzucić światu piasek w oczy. Marszałek był już u Thiersa, gdzie podobno doznał bardzo dobrego przyjęcia, stawał w komissji 4 września — która niewiadomo poco zasiada—na krótkie zapytania udzielał krótsze jeszcze, kategoryczne odpowiedzi bez żadnego pomieszania, bez wewnętrznej przykrości, z zimnym, wytrwałym umysłem. Komissja bardzo go sobie upodobała— tak był zręcznym i przyzwoitym. A wiemy, że komissja po 2 września dzień czwarty września potępić pragnąca—nie może odznaczać się ani wielkim rozumem, ani głębokiemi przekonaniami. Łatwo w nią wmówić udaną niewinność. Należy się spodziewać, że komissja wojenna mniej będzie dobrotliwą i względną.

Wystąpienie Bazaina przed komissją i bytność jego u Thiersa, z powodu dobrych owoców jakie już dotychczas marszałkowi przyniosły, dają „Neue fr. Presse" sposobność do trafnej uwagi, że ostatecznie jeśli dochodzenie prawdy dziejowej pójdzie dalej takim samym torem jak dotąd, to w końcu, republikanie będą musieli za wszystko odpowiedzieć i ponieść cały ciężar winy za imperjalistów.

Bilans Francji według sprawozdania komissji budżetowej, w bardzo smutnych przedstawia się barwach, na wiele jeszcze jeszcze lat naprzód. Ciężary, które bezpośrednio z wojny wynikły, do stosunków jej jeszcze się odnoszą, od wypłaty 4 półmiljarda, aż do zapłacenia całej kontrybucji wynosić będą rocznie 640 miljonów fr. w czem samego procentu od 5 miljardów, 290 mil. fr. Od zaspokojenia kontrybucji i spodziewanego jednocześnie umorzenia należności Banku, aż do zapłacenia długu przypadającego drodze wschodniej i długu departamentowego, 394 mil. fr.—licząc że procent od summy potrzebnej na zaspokojenie 3-ch miljardów, nie przeniesie kwoty procentu od tych 3-ch miljardów opłacać się mającego Prussom. Ostatecznie na wieczne czasy w budżecie Francji zostanie ciężar coroczny 350 miljonów fr. Będzie to pamiątka po wojnie.

W Algerji zbierają podpisy na korzyść ks. Aumale, któremu chcianoby oddać gubernatorstwo prowincji. Aumale był już na tym urzędzie za Ludwika Filipa, tam go zastał dzień 24 lutego 1848 r. Mieszkańcy i urzędnicy byli z niego zadowoleni. Obecnie gdy się Gueydon usuwa, możnaby skorzystać ze szczęśliwej okazji. Dzienniki usłużne ogłosiły już fakt mianowania. Okazało się to życzliwem tylko zmyśleniem. P. Thiers nie myśli o złamaniu umowy kwietniowej. Za przykładem Abbatuccego jeden z orleanistów chce się spalić na ofiarę ks. Chartres i dozwolić mu wejścia do Izby. I to także próżna tylko pokusa. Uroczyste zobowiązanie się ks. Orleańskich, nie daje im należeć do życia politycznego Francji. Ks. Chartres przebywa w Algerji, gdzie już teraz na pewne spokojność powraca. W kilku okręgach zniesiono już stan oblężenia.

Dzienniki angielskie zajmowały się przed niedawnym czasem sprawą wewnętrzną więcej interessującą i oryginalną, niż ważną i obchodzącą przyszłość **Anglji**. Idzie tu o znanego agitatora Odgera, który w mowach publicznie wygłaszanych stawia teorje, dalekie od dzisiejszego ustroju państwowego Anglji. Mowy te w formie swej podobniejsze do elukubracji szaleństwa niż do trzeźwych objawów rozumu, przepowiadają ks. Walji że na tronie Anglji panować nie będzie. Lud angielski przez tajemne głosowanie (ballot-bill) dojdzie do głosowania powszechnego, a gdy raz sobie zdobę-

dzie to prawo jakie dziś narodowi francuzkiemu przysługuje, zaprowadzi u siebie tęż samą co i on formę rządu, formę ściśle z *suffrage universel* złączoną. „Standard“ konserwatywny, chwyta to proroctwo i gryzie je zębem najostrzejszego sarkazmu, nie pomijając przytem sposobności pomszczenia się na Gladstonie za wszystkie środki przez niego projektowane a nie miłe dla torysów. „Pan Odger, mówi „Standard“ mniej więcej w tych słowach, byłby z prawa prezydentem przyszłej Anglji, gdyby nie miał niebezpiecznego współzawodnika w osobie pana Gladstona, który do jednego z nim celu podąża.“ Dziennik konserwatywny ma na myśli bil o głosowaniu tajemnem, chęć obniżenia jeszcze bardziej censu wyborczego, niż się to stało za Russela, zniesienie kościoła w Irlandji i zamierzone zmiany w wielkiej własności irlandzkiej — zmiany mające stanowić przyszłe prawo agrarne, co do którego Gladstone wcale nie traci nadziei i publicznie głośno wypowiedział je w Wakefield. To głównie ściąga na Gladstona niechęć organu torysowskiego. Anglja rozwija się i żyje inaczej niż reszta bożego świata. Ale namiętności wszędzie są jednakowe— i wszędzie w pośród nich znaleść można głos rozumu. Miło jest odczytać mowę lorda Derby (dawnego Stanleya) właśnie na tle stosunków rolnych już nie w Irlandji lecz w samej Angli panujących. Mówca specjalnie rzecz znający, wykazuje szkodliwość wielkiej własności, jej nadmiar w kraju i widzi potrzebę rozdrobnienia w niedalekiej już przyszłości.—Anglja ma przed sobą jeszcze wiele reform, których spokojne wprowadzenie będzie mogła tylko charakterowi swemu zawdzięczyć.

Wybory w **Austrji** z początku nadspodziewanie nawet pomyślnie dla stronnictwa konstytucyjnego, przez rezultat, jaki odniosły w Wyższej Austrji i Morawji, przechyliły szalę na stronę przeciwną: rządu i stronnictwa federalistycznego. W najlepszym razie pisze korespondent wiedeński „Norddeuts. Allg. Ztg“ na 202 głosy Izby deputowanych Rady Państwa (licząc w to i czechów), stronnictwo konstytucyjne posiadać będzie 57 do 59. Hr. Hohenwart mając w ten sposób do rozporządzenia około 140 głosów będzie mógł dowolnie zmieniać konstytucję. Korrespondent stwierdza fakt, że polityka biernego oporu i wyjścia z rady państwa wygłaszana przez „Neue fr. Presse“ nie znajduje sympatycznego oddźwięku w ludności i sądzi, że deputowani dobrze się namyślą, zanim przedsięwezmą krok stanowczy pozostawienia wszystkiego na wolę przeciwników, których pokonać nie mogą.

Przez wystąpienie z rady państwa, według korrespondenta, reforma wcale wstrzymaną nie zostanie. Rada państwa nie utraci swej prawomocności, i jak w grudniu 1867 roku dzisiejsi konstytucjoniści uchwalili ustawę bez Czechów, tak dziś nie będą mieli żadnego skrupułu wytworzyć nową konstytucję bez stronnictwa konstytucyjnego. Stronnictwo to jest tylko partją polityczną, a nie reprezentacją jakiejś narodowości. Stara się ono wprawdzie rozpowszechnić przekonanie, że „konstytucjonista“ i „niemiecki austrjak“ są jednem i tem samem pojęciem, ale rezultat dokonanych właśnie wyborów przekonywa, że taki pogląd na rzeczy jest błędnym, a błąd byłby się jeszcze jaskrawiej objawił, gdyby wybory dopełnione zostały na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego, nie zaś wyłącznie przez klassy dotąd uprzywilejowane.

Tak mówi korrespondent a trudno odmówić słuszności jego poglądowi. Więcej jeszcze dałoby się powiedzieć w tym duchu i gdyby przyszło rozważyć wszystkie okoliczności, nie dalekim może byłby wniosek, że stronnictwo konstytucyjne jest poprostu tylko partją niemiecką. Nie broni żadnych trwałych interesów, nie opiera się ciężarom jakie mają spaść na ludność którą przedstawia, ale dąży do zaspokojenia ambicji przez panowanie. Pojęcie federacji jako harmonji interesów jest mu obcem. Rozumie ono tylko przewagę i chciałoby ja dla siebie zagarnąć.

W konkluzji korrespondent radzi konstytucjonistom, aby się nie łudzili chimerą interwencji Węgrów na korzyść konstytucji grudniowej,—i nie odsuwając się od życia politycznego, przeciwnie z męztwem wystąpili do walki; w jakim celu nie mówi korrespondent. Zdaje się, że to wezwanie jest tylko prostym frazesem omawiającym porażkę, jaka grozi stronnictwu konstytucyjnemu w Austrji—grozi dopiero, powiadamy, bo pomimo rezultatu wyborów, zwycięztwo Hohenwarta jest jeszcze bardzo wątpliwem.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 11-go.— Ustąpienie z czterech departamentów ukończone zostanie we środę. Na wczorajszym obiedzie dyplomatycznym u Thiersa znajdowali się: hr. Arnim, Nigra i wszyscy obecni w Paryżu posłowie. Zapewniają, że układy o ustąpienie z dalszych departamentów znajdują się w biegu.

Berlin 11-go.— Ewakuacja fortów paryzkich już się zaczęła, ale wymagać będzie dłuższego czasu. Druga dywizja dziś wyrusza w drogę do Niemiec.

Paryż 10-go wieczorem.— Departament Oise pozostaje jeszcze w zajęciu pruskiem.

Praga 4-go.— Przed otwarciem sejmu 14-go września, kardynał arcybiskup odprawi uroczyste nabożeństwo w kościele Śgo Mikołaja.

Lwów 11-go. — Czesi wyślą deputowanych do rady pady państwa z wyraźnem zastrzeżeniem, że czynią to tylko dla przeprowadzenia układu pojednawczego. Jutro przybędzie tu Grocholski.

Hohenschwangau 9go.—Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj o god. 4-ej przenocował i dziś o godzinie 8½ zrana wyjechał do Kempten w towarzystwie króla i królowej matki.

Konstancia 9-go.—Cesarz przybył dziś o 2½ na wyspę Mainau.

Rzym 9-go. — Zapewniają, że ministerjum poleciło już dyrekcji inżenierji przygotować szczegółowe plany warowni nadbrzeżnych na podstawie projektu komisji obrony krajowej.

Peszt 11-go. — Rada ministrów przyjmowała dziś uroczyście biskupa Stuhl-Weissenburga, dla wyrażenia mu niechęci i nagany cesarskiej, z powodu nieprawnego ogłoszenia dogmatu nieomylności. Biskup przyjął naganę z uległością.

Praga 11-go. — „Bohemia“ donosi, że cesarz Wilhelm zaprosił cesarza Franciszka na środek października do Koblencji.

Konstantynopol 11-go. — Zapewniają, że Sułtan zamierza przyjąć czynny udział w zarządzie państwa. Mustafa Halim pasza, mianowany gubernatorem Albanji, dokąd wysłano świeże wojska. Sądzą, że sama ta nominacja bez użycia siły, poskromi rozruchy, które jak wiadomo, skierowane były głównie przeciwko osobie poprzedniego gubernatora, Ismaela. Ferio Pasza ministrem marynarki, Kirytli pasza, zmarł. Gabinet ostatecznie utworzony. Mahmud wielkim wezyrem, Essad pasza ministrem wojny, Server pasza ministrem Spraw Zagranicznych.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 12-go Września godz. 11 z rana.

Wiedeń 12-go.—„Wiener Ztg" z 13go donosi o mianowaniu austrjackiego posła w Petersburgu, hrabiego Chotka, tymczasowym namiestnikiem Czech. Jednocześnie ogłoszone są nominacje na marszałków krajowych.

ROZMAITOŚCI.

Z wina robi się ocet, z miłości małżeństwo.

ZE ŚWIATA.

Adwokat bez klienteli, prosił bogatego bankiera o rękę jego córki. Papa krezus wysłuchawszy oświadczyn ubogiego żołnierza Temidy, rzekł:

— Ja daję swojej córce trzy kroć stotysięcy franków na śniadania. Ileż więc Pan ze swojej strony przeznaczasz na obiady?

— Ja?— Nic!

— Jakto? zawołał bankier.

— Prosta rzecz. Jeżeli się będzie jadło tak dobre śniadania, to można się obyć bez obiadu.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Fru-Fru.**
Jutro: **Robert i Bertrand.**

TEATR LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś: **Życie paryzkie.**
Jutro: **Żydzi.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 września 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13¼
Austryjackie floreny w biletach k, 62½

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	90	10	89	75
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	95	88	45
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	25	89	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	25
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	35	74	10
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	91	50	91	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	Lo	so	wa	nie
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	68	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	—	108	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 90.
Od Likwidacyjnych kop. 113⅓.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 112½.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 225.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 65 rs. 112 k. 50.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 42½ rs. 7 k. 41½.
Paryż: Weksel 10 d. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 60 rs. 93 k. 30.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 12 września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 5 k. 45 do rs. 7 kop. 90 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 5 do rs: 4 kop. — — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 30 do rs: 3 k. 60: — owsa rs: 2 kop. 40 do rs. 2 k. 47½: — Groch polny rs: — kop. — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55: — siano pud kop 30 do kop. 37½ — słoma kop. 18 do kop. 21½.

— **Okowitę** płacono:—dnia 12 września hurtową składniczą za garniec od kop. 156 do 156½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 157 do 158 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 12 Września 1871 r.

Dnia 12 największe ciepło st. 10.2 R. najmniejsze st. 6.4.
Barometr prawie niezmienny.
Wiatr dosyć mocny, północny.
Niebo pochmurne, deszcz.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 8.8 R.: barometr podnosi się, wiatr mocny, północno-wschodni, niebo zachmurzone.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 4.



KOLEJE ŻELAZNE.

POCIĄGI

Odchodzą z Warszawy.	Przychodzą do Warsz.
1) Droga Warszawsko-Wiedeńska.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana. **M.** 5 m. — i **K.** 10 m. — wiecz.	**K.** 5 m. 36. **M.** 10 m. 5 z rana. **O.** 6 m. 5 i **P.** 9 m. — wieczór.
2) Droga Warszawsko-Bydgoska.	
O. 6 m. 38 z rana. **K.** 3 m. 12 i **M.** 5 m. — w wieczór.	**M.** 10 m. 5 z rana **K.** 1 m. 36 i **O.** 9 m. — wieczór.
3) Droga Fabryczno-Łódzka.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana	**O.** 6 m. 5 **P.** 9 m. — wieczor.
4) Droga Warszawsko-Terespolska.	
O. godz. 1 m. — w połndnie.	**O.** godz. 2 m. — po południu.
5) Droga Warszawsko-Petersburska.	
K. 10 m. — z rana. **O.** 10 m. 30 wieczór.	**O.** 4 m. 50 z rana. **K.** 6 m. 5 wieczór.

Uwaga. **K.** oznacza pociąg Kurjerski; **P.** pośpieszny; **O.** osobowy; **M.** miejscowy, który na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej kursuje tylko pomiędzy Warszawą i Piotrkowem a na drodze Warsz.-Bydgos. pomiędzy Warszawą i Kutnem. Pociąg drogi Wiedeńskiej oznaczony literą **O.** jako osobowy biegnie tylko pomiędzy Warszawą i Częstochową na dalszej przestrzeni do granicy w obu kierunkach jest tylko pociągiem osobowo-towarowym.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego,, stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 200 | Sroda. | Warszawa, d. 1 (13) Września 1871 r.

Przepisy o sprzedaży zostających w zawiadywaniu skarbu gruntów w gubernjach: warszawskiej, kaliszskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, petrokowskiej, płockiej, radomskiej suwałkskiej i siedleckiej.

(Najwyżej zatwierdzone 1 (13) lipca 1871 r.)

(Dokończenie, patrz Nr. 199).

9. Wypłata przez nabywcę ceny nabytych na licytacji gruntów odbywa się na następujących podstawach: *a)* za grunta, zaliczone do pierwszej z pomienionych w art. 2-im kategorji, przypadająca od nabywcy summa wypłaca się nie inaczej tylko gotowizną, przyczem jeżeli summa ta nie przewyższa 5,000 rubli, to takowa wnosi się w ciągu trzydziestu dni od zawiadomienia nabywcy o zatwierdzeniu licytacji; w razie zaś jeżeli summa kupna przewyższa 5,000, to nabywca może ją wypłacić w ciągu trzech lat od dnia zatwierdzenia licytacji, w równych ratach, w terminach półrocznych, z zapłatą, przy każdem wniesieniu procentu według stopy 5 od sta na rok od pozostającej w długu summy i z zastrzeżeniem przytem, żeby pierwsza rata wniesiona była po upływie 30 dni od dnia oznajmienia nabywcy o zatwierdzeniu licytacji. Raty terminowe powinny być wnoszone w gotowiznie z góry, w dwóch półrocznych terminach, w czerwcu i grudniu każdego roku, bez osobnych ze strony rządu przypominań. *b)* Za grunta drugiej kategorji, nabywca w ciągu trzydziestu dni od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji wnosi taką summę, która wraz z złożoną przezeń do licytacji, na mocy art. 7-go niniejszych przepisów, kaucją, stanowić będzie dziesiątą część całej przybitej na licytacji ceny kupna majątku; wypłata pozostałych dziewięciu dziesiątych części ceny kupna majątku, nakłada się nabywcy według przepisów bankowych, z opłatą rocznie od tej summy cztery od sta procentu i jeden od sta na umorzenie, lub cztery od sta procentu i dwa od sta na umorzenie, według życzenia nabywcy.

Uwaga. Rozłożone na raty na mocy niniejszego artykułu summy, zabezpieczają się na pierwszem miejscu działu IV wykazu hypotecznego nabytej przez nabywcę nieruchomości.

10. Oznaczona w punkcie *b* poprzedniego 9-go artykułu dopłata do kaucji do jednej dziesiątej części summy kupna, może być dodana w listach likwidacyjnych według nominalnej ich wartości. Przyjmowanie tych papierów według nominalnej ich wartości dopuszcza się i przy rocznych terminowych opłatach (tak procentu jak i na umorzenie), dokonywanych przez nabywcę dla spłaty pozostałej w długu na majątku części summy kupna, ale z zastrzeżeniem, że na rachunek każdej takiej raty, może być wnoszone papierami nie więcej nad jej połowę; w razie zaś wypłaty od razu całej pozostającej w długu na majątku summy, wypłata taka może być dokonana całkowicie w listach likwidacyjnych, według nominalnej ich wartości.

Uwaga. Raty, których połowa nie dochodzi stu rubli; wnoszą się całkowicie w gotowiźnie.

11. Nabywcy kawałków leśnych, wypłata wartości których będzie rozłożona na raty, obowiązują wycinanie lasu odbywać nie inaczej, jak częściowo, wycinając w wypadkach, kiedy wypłata jest rozłożona stosownie do art. 9 punktu *a* niniejszych przepisów na trzy lata, corocznie nie więcej nad jedną trzecią część przestrzeni kawałku, według wskazania miejscowego rządowego zarządu leśnego, a w razach rozłożenia na zasadzie punktu *b* tegoż artykułu pod nadzorem tegoż zarządu, według planu gosdodarczego, który będzie ułożony odpowiednio do okresu oznaczonego, według życzenia nabywcy na mocy art. 9 punktu *b*, dla umorzenia pozostałej w długu na majątku summy i udzielony właścicielowi nie później jak w 3 miesiące od dnia zatwierdzenia kontraktu kupna.

Uwaga. Niezachowanie przez nabywcę obowiązku prawidłowego wycinania, pociąga za sobą ustanowienie na koszt nabywcy, rządowej nad lasem administracji.

12. Regularność wnoszenia summy kupna zabezpiecza się następującymi środkami ściągania:

a) Co do gruntów pierwszej kategorji: 1) jeżeli nabywca gruntów, cena których na zasadzie art. 9 punktu *a*, powinna być wypłacona jednarozowo, nie wniesie przypadającej od niego summy w ciągu 3-ch dni od otrzymania zawiadomienia o zatwierdzeniu licytacji, to skarb ma prawo wyznaczyć powtórną, na ryzyko nabywcy, licytację na sprzedaż kupionych przezeń przestrzeni i mogące ztąd wyniknąć dla skarbu straty pokryć z kaucji, złożonej przez nabywcę przy licytacji, a wrazie jej niedostateczności z reszty jego majątku; 2) jeżeli przy rozłożeniu na raty wypłaty, na zasadzie tegoż punktu art. 9 niniejszych przepisów, nabywca doprowadzi zaległość do dwóch całkowitych rat terminowych, to skarb ma prawo wymagać wypłaty jednorazowo całej przypadającej mu summy, niezapłaconej jeszcze przez nabywcę za nabyte przezeń grunta; 3) wrazie niezapłacenia przez nabywcę tej summy wciągu 3 miesięcy, od dnia zawiadomienia go o tem, skarb pozostawia sobie prawo sprzedania nabytych przezeń przestrzeni przez licytację, na ryzyko zalegającego właściciela, drogą administracyjną.

b) Co do gruntów drugiej kategorji: 1) jeżeli nabywca nie wniesie w terminie, oznaczonym przez kontrakt, jakiejkolwiok terminowej raty, to skarb przedsiębierze dla jej ściągnięcia środki administracyjne przez zajęcie dochódów z majątku; 2) jeżeli nabywca doprowadzi zaległość do trzech całkowitych rat terminowych, to skarb ma prawo żądać wypłaty jednorazowo całej przypadającej mu jeszcze niezapłaconej przez nabywcę summy za nabyty przezeń majątek; 3) wrazie niezapłacenia przez nabywcę tej summy w ciąga 5-u miesięcy od dnia zawiadomienia go o tem, skarb pozostawia sobie prawo sprzedania majątku przez licytację, na rezyko zaległego właściciela, drogą administracyjną, ale nie inaczej, tylko osobie mającej prawo uczestniczenia w licytacji, na zasadzie art. 3-go.

12. Termin oddania nabywcy w posiadanie kupionych przezeń gruntów oznaczają Izby skarbowe w warunkach licytajnych. Dochody z gruntów do tego terminu należą do skarbu, od tego zaś czasu przechodzą na rzecz nabywcy.

14. Osoby mające według art. 3-go prawo uczestniczenia w licytacjach na dobra, zaliczone do drugiej z pomienionych w art. 2-m ketegorji przy kupnie tych dóbr korzystają z ogólnych przywilejów i podlegają w rozporządzaniu niemi osobnym ograniczeniom na zasadach w następnych artykułach 15—20 wyłuszczonych.

15. Osoby te uwalniają się od opłaty stępla przy zawarciu kontraktu kupna.

16. Nabycie przez jedną osobę kilku majątków dopuszcza się w tym tylko wypadku, jeżeli ogólna przestrzeń tych majątków (wraz z leśnemi działkami, kiedy takowe będą wydzielane do majątku) nie przewyższa 1,500 morgów.

17. Nabyte majątki mogą być przez właścicieli puszczane w dzierżawę lub oddawane do administracji w terminie nie dłuższym nad lat 12, nieinaczej jak osobom wolnego pochodzenia.

18. Nabywca obowiązany jest, najdalej w ciągu dwóch lat po nabyciu majątku zaprowadzić hypoteczną dla majątku księgę, z zamieszczeniem w właściwych jej oddziałach, wszystkich wkładanych na niego, na zasadzie niniejszych przepisów, obowiązków i ograniczeń w rozporządzaniu nabytym majątkiem.

19. Właściciele, bez osobnego upoważnienia rządu, nie mogą do czasu ostatecznej wypłaty ceny nabytych przez nich na zasadzie niniejszych przepisów, majątków, ani zastawiać, ani obciążać je w ogóle jakiemikolwiekbądź długami.

20. Nabyte majątki mogą być alienowane przez sprzedaż, darowiznę lub innym sposobem prawnym, jak również przez spadek tak na mocy testamentu, jak i według prawa, wyłącznie osobom russkiego pochodzenia, czyniącym zadość warunkom, określonym w art. 3-m niniejszych przepisów. Jeżeli zaś majątek będzie legowany osobie nie russkiego pochodzenia, jak również jeżeli po śmierci właściciela nie okaże się prawnych spadkobierców russkiego pochodzenia, majątek przechodzi na sprzedaż osobom russkiego pochodzenia, na zasadzie niniejszych przepisów, z pozostawieniem uzyskanej ze sprzedaży summy na korzyść spadkobierców zmarłego właściciela.

21. Ministrowi finansów porucza się, w razie niedojścia do skutku licytacji, cofnąć zupełnie sprzedaż i grunta oddać do rozporządzenia instytucji do spraw włościańskich, dla obrócenia ich na nadanie ludności bezrolnej. (D. W.)

— *Warszawska Izba Skarbowa,* zawiadamia Emerytów pobierających pensje z Kass Warszawskiej Gubernji, że wydawanie Książeczek emerytalnych na pobieranie w 1872 r. pensji podobnie jak w roku zeszłym rozpocznie się 1 (13) września r. b.

Dla otrzymania wspomnionych książeczek Emeryci mogą podawać osobiście albo przysyłać pocztą do Izby Skarbowej, Kass Okręgowych lub Powiatowych z których naznaczone im pensje przypadają do wypłaty,—podania o wydanie lub wysłanie im na rok 1872 książeczek Emerytalnych i dołączyć te dowody które były żądane przy wydaniu im książek na rok 1871.

Blankiety na podania dla otrzymania książeczek emerytalnych będą wydawane emerytom w Izbie Skarbowej, w kassach Okręgowych i Powiatowych bezpłatnie.

Przytem Izba Skarbowa dla uniknienia trudności jakieby wynikły przy wydawaniu emerytom wszystkim na raz Książeczek w końcu roku,—uprasza ich o wczesne wyjednywanie sobie takowych poczynając jak wyżej powiedziano od 1-go września r. b.

Wiadomości miejscowe.

— W ciągu upłynionych 3-ch dni znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze letnim w w sobotę 502, w niedzielę 681, w poniedziałek 1082; Wielkim: w sobotę 832, w niedzielę 498, w poniedziałek 403; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej; w sobotę 270, w niedzielę 1915, w poniedziałek 420; w ogrodzie Eldorado: w sobotę 416, w niedzielę 851, w poniedziałek 500; w ogrodzie Tivoli: w sobotę 529, w niedzielę 1377, w poniedziałek 872; w ogrodzie Alhambra: w sobotę 718, w niedzielę 1263, w poniedziałek 645; w Alkazarze; w sobotę 243, w niedzielę 432, w poniedziałek 248; Grenadzie: w sobotę 107.

— Wciągu tychże dni pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobieta —, dzieci —; na cmentarzu katolickim męż. 4, kobiet 9, dzieci 11; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet— dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 4, kobieta 4, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 530, wyjechało zaś 532. (G. Polic.)

— Podług zeznania żony Jana Stawskiego, czeladnika, piekarskiego, przyczyną do odebrania sobie życia przez powieszenie się na cmentarzu Ewangelickim na grobowym krzyżu, była rozpacz, spowodowana wyrokiem Sądu skazującym go na lat 3 więzienia.

— Za onegdaj, w cyrkule Bielańskim, podejrzany o wściekliznę pies—wbiegł na podwórze domu Nr 34 przy ulicy Dzikiej, i niepokąsawszy nikogo z ludzi ani zwierząt, przez miejscowego stróża w kloace zamknięty a przez uprzątaczy zabranym został, w celu zrewidowania przez weterynarza.

— 28 sierpnia, w cyrkule Zamkowym, Wiktorja Dobrakowska, wyrobnica, lat 46 wieku licząca, w domu pod Nr 46, przy ulicy Piwnej zamieszkała—zmarła nagle, O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, Grzegorz Rode, pracując przy reperacji studni pod Nr 43 na ulicy Chłodnej, wskutek spadnięcia belki, uległ stłuczeniu prawej strony twarzy i tyłu głowy; oprócz tego upadając na ziemię, zranił sobie głowę w 2-ch miejscach. Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 12. na ulicy Ogrodowej, Andrzej Staniaszek, czeladnik kowalski, idąc w stanie pijanym po schodach spadł i stłukł sobie głowę. Odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Łazienkowskim, Petrynow, posługacz wojennego Ujazdowskiego szpitala, spiąc na górze z tyłu zabudowań, zsunął się z takowej na piwnicę, a ztąd na ziemię i silnie potłukł się. Pozostaje na kuracji we wspomnionym szpitalu.

— W cyrkule Pragskim, Józef Przezniński, stangret prywatny, przejeżdżając przez ulicę Wołową, spadł z kozła na ziemię i nieszkodliwie stłukł sobie nogę prawą. Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Wolskim, w domu dod Nr 7 na ulicy Gnojnej, Jakób Czerniaków, 9-cio letni syn handlarza, figlując na wozie, spadł z takowego na ziemię i mocno skaleczył sobie brew nad prawem okiem. Chłopiec znajduje się na kuracji w domu rodziców. (Gaz. Polic.)

— *Punu Z. w M...ch.* W artykule, o którym mowa, półkwartek znaczy jak zwykle półkwarty.

Kroniczka zagraniczna.

✕ Kwestja wpływu dróg żelaznych na zdrowie passażerów, mało dotąd zajmowała hygienistów jak w kraju tak i za granicą. Badania ograniczały się tylko do wpływu dróg żelaznych na zdrowie osób będących w służbie kommunikacji kolejowych. Zdaje się dowodzić nie potrzeba, że jadący koleją żelazną podlegać muszą tym odrębnym okolicznościom, jakie ich otaczają w czasie podróży, i że te nie pozostają bez wpływu na ich zdrowie. Ciekawe wskazówki pod tym względem czytamy w ostatnim zeszycie: „Archiwum sądowej Medycyny i Hygjeny ogólnej" w artykule Dra Poraj-Koszycy. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Petersburgu, figurowały wagony *wzorowe* Głównego Towarzystwa Dróg żelaznych. P. Koszyca zmierzył sam te wagony i doszedł do następujących rezultatów: Na jednego passażera wagon I-ej klassy daje 212 stóp kub. powietrza, II klassa— 141 st. i III-cia — 71 st. Dla jednej dorosłej osoby potrzeba jest na godzinę około 2000 stóp kub. powietrza; w barakach drewnianych najmniej potrzeba 400 st. k. przestrzeni. Wywód ztąd jasny, niepotrzebujący dowodzeń. Przy ogólnej przestrzeni wagonów na 3400 stóp kub. każdy, okazuje się, że w wagonie I-ej klassy może się pomieścić bez szkody dla zdrowia 8 osób; przy dobrej wentylacji, czego obecnie nie ma, wagon ten przeznacza się nie na 8 lecz na 36 osób. Liczba stóp kubicznych powietrza dzieli się rozmaicie a to stosownie do pobieranej opłaty: i tak: I-sza klassa ma najwięcej; II-ga klassa już tylko ma $^{3}/_{4}$ części ilości powietrza, dla klassy pierwszej przeznaczonego; III-cia klassa już musi się kontentować jedną trzecią częścią tylko; a tą klassą jedzie po największej części klassa uboższa ludzi silnych fizycznie, z płucami silnie wyrobionemi, a zatem potrzebującemi wiele powietrza świeżego.

✕ Teatr Krakowski przebywszy trzy miesiące letnie w Krynicy, pojawił się na stałem swoim zamieszkaniu w Krakowie w dniu 4 b. m. I w zeszły wtorek, odegraną zotała przez artystów rzeczonego teatru, komedja J. N. Kamińskiego p. t. Staroświecczyzna i Postęp czasu, przed kilkunastu stałymi zwolennikami wrażeń scenicznych w Krakowie i kilkudziesięciu rekonwalescentami powracającymi do domów zę Szczawnicy i Krynicy.

✕ Praktyczną nowość, zaprowadzono w wiedeńskim teatrze małp i korsykańskich koni. Dyrektor tego... towarzystwa, uprzedza swoich spektatorów za pośrednictwem karty umieszczonej przy kurtynie, że widowisko rozpoczyna się punktualnie o 7-mej godzinie wieczorem, a kończy o 9 tej; że antrakta trwają przez dziesięć minut i że uprasza publiczność ażeby się nie spóźniała do teatru ponieważ występujące w nim małpy i konie zasługują na jej względy.

✕ Był czas kiedy w Anglji pijaństwo było tak rzadkie jak obecnie we Francji i Hiszpanji. W obecnym czasie 80 miljonów wydaje się na sprowadzenie wina i innych spirytualnych napojów, $^{5}/_{6}$ tej summy kolosalnej liczy się przez wyrobników angielskich. Robotnik lub wyrobnik oddychając zatrutem powietrzem w zakładach i pracowniach, zachodzi na odpoczynek i orzeźwienie się do szynku lub piwiarni; i cóż za napój on dostaje? Do piwa rozcienczonego wodą dodają dla mocy „nux vomica i cuccubes indicus", aby wzbudzić większe pragnienie, takie piwo soli się zwykle. Wódka jeszcze gorsza; do małej bardzo ilości spirytusu dodają kwas siarczany i cynamonowy lub pieprzowy olejek. Pijany, bez przytomności, przychodzi taki nieszczęśliwy z pustą kieszenią do domu. Żona musi myśleć o wyżywieniu rodziny, bo za dwa szylingi, wyłudzone od męża na tydzień, utrzymać się nie sposób. Nędza często zmusza i nieszczęśliwą matkę szukać pociechy w trunku. I dla tego w Londynie umiera połowa dzieci do lat pięciu wieku. Śmiertelność większa dwa razy jak w Kanadzie.

Towarzystwo
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W dniu 19 września (1 października) r. b. odbytem zostanie publicznie, w dworcu drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na Pradze, w obec inspektora i kommissarza rządowego, tudzież delegowanych członków, tak Rady zarządzającej, jak i Dyrekcji, losowanie akcji i obligacji Towarzystwa, mających być umorzonemi.

Wypłata wylosowanych akcji i obligacji, których numera bezzwłocznie po odbytem ciągnieniu do wiadomości publicznej, podane zostaną, rozpocznie się z dniem 19 września (1 października) r. b.

Papiery wylosowane zwracane być winny z wszystkiemi, niewymagalnemi jeszcze kuponami procentowemi od włącznie kwietniowego z 1872 roku;— to jest obligacje z 9-ciu a akcje z 10-ciu kuponami. Nadto wraz z akcjami wylosowanemi zwracane być winny kupony dywidendowe, w liczbie sztuk 15-tu, to jest poczynając od kuponu płatnego w roku 1872.

Posiadaczom wylosowanych akcji wydawane będą w miejsce takowych akcje pożytkowe, bieżącemi kuponami dywidendowemi opatrzone.

Wrazie braku kuponu procentowego wartość jego nominalna potrąconą będzie z summy, za akcję lub obligację wylosowaną, do wypłaty przypadającej. Wrazie zaś braku kuponów dywidendowych, odpowiednia liczba takichże kuponów, odciętą zostanie od akcji pożytkowych wydać się mających.

Jednocześnie z dniem 19 września (1 października) r. b. rozpocznie się wypłata należności za kupony procentowe, półroczne, mianowicie za 10-ty od akcji i 11-ty od obligacji, a to podług wartości nominalnej, na tychże kuponach wyrażonej.

Z tymże samym wreszcie dniem 19 września (1 października) r. b., rozpoczętą zostanie przypadająca akcjonarjuszom dopłata $^1/_2$ % monetą brzęczącą, uchwalona na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów z d. 6 (18) czerwca 1870 roku. Dopłatę powyższą odbiorą posiadacze akcji rzeczywistych i pożytkowych za zwrotem kuponu dywidendowego płatnego w 1871 r.

Wszystkie powyższe wypłaty dopełniane będą w miejscach, w których dotąd uskuteczniane były;— zagranicą w walucie miejscowej, a w kraju i w Cesarstwie złotem licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, lub walutą obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

Akcjonarjusze, którzy dotąd przynależnych im kuponów dywidendowych nie odebrali, lub posiadanych dowodów tymczasowych na rzeczywiste akcje pożytkowe nie zamienili, zechcą formalności tych jak najprędzej dopełnić inaczej bowiem nie będą mogli odebrać przypadającej im w roku bieżącym dopłaty $^1/_2$ %, przez ogólne zebranie uchwalonej. (3—3)—7661—

— *Z Płocka.*— W dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września r. b., Trybunał Cywilny Płocki, osądził ważną, tak pod względem materjalnym, jak i moralnym, sprawę pomiędzy Ludwikiem i Leopoldem braćmi Pawłowskiemi, w której na podstawie wyroku Rządzącego Senatu, relicytację nieruchomości w Płocku, w drodze działów, na żądanie Leopolda Pawłowskiego, a na niebezpieczeństwo Ludwika Pawłowskiego odbytą, za nieważną poczytał i w całych swych skutkach zniósł. Wprawdzie relicytacja tychże nieruchomości z wyroku Senatu odbyć się ma; ale już nie na ryzyko Ludwika Pawłowskiego. —7805—

— Doktor medycyny Adolf **Rothe**, po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych jak poprzednio, w swem mieszkaniu przy ulicy Chmielnej Nr. 26, od godz. 4-tej do 5-tej po południu. (3—3) —7675—

— **Zakład Kąpieli hydroferowych**, przy ulicy Królewskiej, Nr 19 nowy, przyjmuje chorych dotkniętych owrzodzeniami, chorobami skóry, reumatyzmem, skrofułami, merkurializmem, śluzotokami dróg oddechowych, osłabieniami narzędzi płciowych, skrofulicznemi zapaleniami oczów i uszów. Porada lekarska udziela się codziennie od godz. 9-tej do 12-ej rano.
(4—4) —7264— **Dr. Seeland,**

— W Instytucie gimnastyki i orthopedji na Sewerynowie, lekcje gimnastyki higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, odbywaja się obecnie codziennie w godzinach popołudniowych do 10-tej wieczorem. Chorych dotkniętych cierpieniami chronicznemi, lub nieforemnością budowy, a mianowicie: skrzywieniu kolumny pacierzowej, skurczeniu stawów i t. p. instytut przyjmuje do leczenia gimnastyką lekarską (zwaną szwedzką), z rana od 9 do 12, po południu od 4 do 5. – Dyr. Stanisław *Majewski.*
(2—3) —7746—

— Wincenty **Krzyżanowski**, nauczyciel muzyki, powrócił do Warszawy na stałe zamieszkanie, o czem osoby interesowane zawiadamia. Zastać można od godziny 4 tej do 6 tej po południu; róg ulicy Jasnej i S-to-Krzyzkiej, Nr 24. (3—3) —7676—

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 200.

Dnia 13 Września 1871 roku. *Środa.* *Dnia 1 (13) Września 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.